

Stary świat odchodzi



Człowiek w obliczu wojny wydaje się bardzo mały, dziecko – bezbronne i niewinne. Niniejsze zdjęcie daje taką perspektywę. Przedstawia ono mały wycinek świata, który przetrwał trudną historię. Doświadczenie wojny jest ewidentne.

Ponadczasowa czarno-biała kolorystyka zdjęcia zawsze stwarza estetykę uniwersalną, ponadczasową. Daje bardzo realne złudzenie, że tragedia dziecka – czy w ogóle jakakolwiek tragedia – może wydarzyć się i tu, tam i gdzieś indziej – nie tylko w Polsce, w oswojonym, bezpiecznym domu, ale też w jakimś odległym, zapomnianym przez świat miejscu. W tym sensie narracja zdjęcia jest wiecznie żywa, aktualna, wciąż przemawia. Tutaj odsyła do przeszłości, w której dokonała się apokalipsa. Wojna jest niczym innym jak apokalipsą właśnie – zniszczeniem totalnym, gwałtem dokonany na świecie. Wizja poapokaliptyczna. Takie jest zdjęcie, to właśnie przedstawia ono na drugim planie, gdzie obiekty są mniejsze, niewyraźne, niejasne, roztapiają się. Malarska zasada zachowania perspektywy, która w tym zdjęciu dodatkowo akcentuje zachwianie równowagi, dodaje dramatyzmu narracji. Budynki jakby za mgłą. Ludzie w grubych płaszczach. Są odwróceni – odchodzą. Ciepłoubrany mężczyzna niosący zimną wodę w zimnym wiadrze, ale w tym przypadku takie wyobrażenie nie potęguje chłodu zimy, który przenika świat ze zdjęcia. Wszystko to objęte cieniem. Miasto, które kiedyś było żywe, teraz jest martwe. Ciepłe domy straciły swój status. Ludzie szukają siebie. Wojna zabiła wszystko. Taka całość z ostatniego planu, która stanowi kontrast dla planu pierwszego, daje obraz przeszłości. To widoczny fragment historii.

Na pierwszym planie z cienia wyłania się dwoje dzieci: dziewczynka prowadzi swojego brata. Są uśmiechnięci. To właśnie dzieci przynoszą światło i one są światłem. Ich obecność jest zawsze świadectwem tego, że coś następuje, że coś się zmienia. Tu, na zdjęciu, dziecko jest nie tylko symbolem niewinności, ale przede wszystkim symbolem możliwości podniesienia się z upadku i przywrócenia świata, który uległ spodleniu wojny – świata sprzed tragedii, która go dotknęła. Nastaje nowy dzień – świeci słońce – a wraz z nim budzą się nadzieje na odbudowę zniszczonego świata i na powrót do normalności. Wymiar odchodzenia starego porządku, newralgicznych doświadczeń przeszłości, która za sprawą zrujnowanych budynków są nieustannie obecne. Wymiar wkraczania nowej ery, budzenia się nowego świata. Dziecko jest nadzieją dla ciszy, która zawsze musi nastać. To istotna refleksja i na tym polega uniwersalny przekaz zdjęcia. Gdy świat jest zniszczony, to nadzieja umiera i nadzieja się rodzi. Trauma przeszłości może być zastąpiona, może stać się historią, a ta – mitologią. Dziecko przynosi możliwość tego, by zła historia stała się zapomnieniem, a jednocześnie, by przyszłość dawała szansę na narodziny dobroci.

Źródło fotografii:

http://fotohistoria.pl/gallery4/main.php?g2_view=core.DownloadItem&g2_itemId=40210&g2_serialNumber=3

Alan Misiewicz